

## Tydzień 6. 27.04 – 01.05.2020.

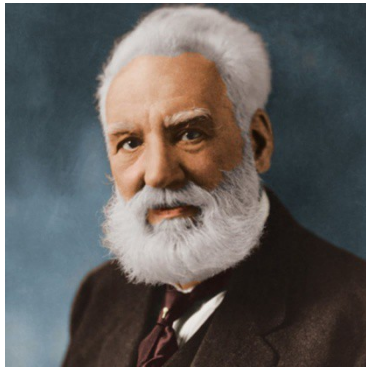
WTOREK 28.04.2020.

1. Głuchy telefon – zabawa doskonaląca zmysł słuchu – wersja domowa.

Dorosły mówi dowolne słowa szeptem, z pewnej odległości, zadaniem dzieci jest głośno i wyraźnie powtórzyć słowa wypowiedziane przez dorosłych.

2. Co to za urządzenie? – zabawa dydaktyczna.

Prezentujemy dzieciom tablet i telefon. Dzieci podają ich nazwy. Następnie oglądają zdjęcie wynalazcy telefonu Alexandra Grahama Bella.



3. Telefony z różnych epok. Oglądanie i wspólne porządkowanie od tych, które powstały najwcześniej.



4. Rozmowa kierowana z dziećmi:

-Kto ma w domu telefon? Jaki to telefon?

-Czy domownicy często korzystają z telefonu i tabletu?

- Do czego można wykorzystywać telefon i tablet?

- Jak myślisz, czy długie spędzanie czasu z telefonem jest zdrowe?

5. „Halo, kto mówi?” – rozmowa na podstawie wiersza A. Frączak.

-Halo, halo, czy jest Krycha?

-A kto mówi?

- Ja! Nie słychać?

- Krysia śpi, jest środek nocy.

- Eee, kwadransik po północy...

-Nigdy nie śpię o tej porze,

Więc i Krycha spać nie może!

To co, mogę z nią pogadać?

Halo!

Czy rozmawiasz przez komórkę,

Czy słuchawkę masz ze sznurkiem,

Czy do kumpla dzwonisz z budki,

By pogadać pół minutki,

Czy wygodnie siedzisz w domku

I obdzwoniasz tłum znajomków-

Najpierw przedstaw się. Koniecznie!

Bo (choć brzmi to niedorzecznie),

Trudniej poznać Cię po głosie

Niż po uszach lub po nosie.

-Jak oceniacie zachowanie osoby, która dzwoniła do Krysi?

-Czego nie zrobiła osoba , która dzwoniła?

-Kiedy zadzwonił telefon?

-Czy wypada dzwonić do kogoś w środku nocy?

6. Praca z książką „Dzieciaki w akcji” nr 4, strona 3.

7. Telefon – praca plastyczno-techniczna (dla chętnych).

Potrzebne będą 2 kubeczki po lodach, które można ozdobić kolorowym papierem. W dnie każdego kubeczka, robimy dziurki przez które przewlekamy sznurek lub nitkę, zawiązując na jej końcu wykałaczkę lub zapałkę. Gdy jedno dziecko mówi do kubeczka drugie słucha, przykładając kubek do ucha. Aby telefon działał, musi być napięta nitka i nie można jej dotykać.

ŚRODA 27.04.2020.

1. W telewizji – rozmowa kierowana.

-Jakie są wasze ulubione programy telewizyjne?

-Jakie bajki oglądacie?

-Jak długo oglądacie programy i bajki?

-Czy ktoś z wami ogląda bajki?

2. Zabawki – zabawa muzyczno-ruchowa.

Dzieci biegają na paluszkach, na hasło :

misie- chodzą na czworakach,

laleczki- kręcą piruety,

pajacyki – skaczą w miejscu, rozkładając ręce i nogi.

3. Słuchanie opowiadania „Książka z bajkami”.

*Wszyscy zapomnieli o książce z bajkami. Pozwolili, by pokryła się kurzem, ba, kartki jej się wystrzępiły i powyginały. Nikt nie chciał czytać bajek.*

*Dzieci krzywiły się: – Wolimy gry komputerowe. Albo film!*

*Książkę wyrzucono na śmietnik. Wiatr targał jej kartki, deszcz rozmywał obrazki. I gdyby nie pewna wróżka, schrupałby ją tłusty szczur.*

*– Ooo! – zawołał ucieszony. – Chyba coś znalazłem! Mniam, mniam.*

*– Nie! – pisnęła wróżka. – Czary – mary!*

*Książka przefrunęła szczurowi koło nosa. Wróżka złapała ją i z żalu zapłakała. Tak zniszczonej książki jeszcze nie widziała. Cały dzień ją czyściła, wygładzała, sklejała, prostowała. [...] Pod wieczór książka wyglądała jak nowa.*

*„Komu by ją dać?” – rozmyślała. Akurat były imieniny dziadka Anatola.*

*I wróżka wpadła na świetny pomysł.*

*Puk, puk – zastukał listonosz: – Paczka dla pana Anatola!*

*– Dziadku co dostałeś? – pytały zaciekawione dzieci.*

*– Książkę z bajkami! – wykrzyknął starszy pan.*

*– Miałem taką samą, gdy byłem małym chłopcem!*

*Nawet nie obejrzał innych prezentów, tylko usiadł i zaczął czytać. Jakby mu lat ubyło. Przypomniał sobie, że jak był tygi, tygi, nie wyższy od stołu, te same bajki czytała mu jego mama.*

*– Przeczytaj coś głośno, dziadku! – poprosiły dzieci. Były ciekawe, co niezwykłego może być na tych kartkach. I dziadek zaczął czytać drżącym głosem. Mama aż popłakała się z radości, gdy królowna z*

*bajki spotkała swojego księcia. Dzieci też się wzruszyły. Niesamowite! Przy grach komputerowych nigdy im się to nie zdarzyło. Książka z bajkami stała odtąd na honorowym miejscu w biblioteczce dziadka. Kiedy wieczorami stamtąd zniknęła, dziadek nie martwił się, bo wiedział, gdzie jej szukać. Dzieci odkryły bowiem, że bajki są doskonałym sposobem na piękne sny.*

(Grażyna Bąkiewicz)

4. Rozmowa nt treści opowiadania. (jakie plusy i minusy mają: czytanie bajek, oglądanie telewizji, granie w gry komputerowe).

5. „Książki i książeczki” - dzieci wybierają kilka swoich ulubionych książeczek z bajkami z domowej biblioteczki:

Układają je od największej do najmniejszej, przeliczają ilość książek,

6. „Bajkowe puzzle” – <https://puzzlefactory.pl/pl/kategorie/bajki>

– propozycja układania puzzli

7. Bajkowe kolorowanie – kolorowanie ulubionej postaci z bajek.

Propozycje kolorowanek:

<https://www.google.com/search?q=bohaterowie+bajek+kolorowanka>

CZWARTEK 28.04.2020r.

#### 1. Zabawa

- Ciepło – zimno. Należy pokazać dziecku co zamierzamy schować, po czym poprosić aby zamknęło oczy i ukryć daną zabawkę. Kiedy dziecko zbliża się do przedmiotu mówimy ciepło, ciepłej a gdy już jest przy bardzo blisko mówimy gorąco, parzy. I odwrotnie gdy się oddala mówimy chłodno, zimno lodowato.

- Lustro

Dziecko z rodzicem w parze, siadają naprzeciw siebie. Rodzic – pokazuje różne miny, dziecko – „lustro” pokazuje to samo-naśladowując ruchy. Po chwili można zamienić się rolami.

#### 2. ROBIMY PORZĄDKI – zabawa matematyczna.

Na dywanie umieszczamy różne liczmany, np. patyczki, kapsle, guziki, klocki. Dziecko segreguje liczmany, układając np. na kartkach. Przelicza przedmioty, wskazuje, których jest najwięcej, których najmniej.

CO NIE PASUJE? – zabawa doskonaląca umiejętność wykluczania ze zbioru.

- Układamy np. na małych tackach lub kartkach po kilka liczmanów. Zadaniem dziecka jest wskazanie przedmiotu, który nie pasuje do pozostałych, np.
- trzy patyczki i kapsel,
- dwa klocki i patyczek,
- cztery kapsle i guzik.

UŁÓŻ TAK JAK SŁYSZYSZ – zabawa doskonaląca koordynację wzrokowo-słuchową.

Wymieniamy kolejne przedmioty leżące przed dzieckiem, np.: zielony patyczek, czerwony guzik, żółty kapsel. Dziecko układa je przed sobą w podanej kolejności.

3. Praca w książce- karty pracy 4. Strona 5 – kolorują obrazek według kodu.

4. GDZIE MIESZKAJĄ ZABAWKI? – zabawa doskonaląca orientację w przestrzeni.

Dziecko rozmieszcza zabawki według poleceń, np.:

- Brązowy miś mieszka na parapecie.
- Lalka mieszka na półce obok czerwonego samochodu.

5. Dla dzieci, które mają urządzenie do puszczania baniek mydlanych mogą wykonać „Obraz z baniek mydlanych”.

Na ogrodzeniu lub ścianie umieszczamy kilka arkuszy białego papieru. Do pojemników z płynem do robienia baniek wlewamy po parę kropli np. barwników spożywczych. Następnie dziecko dmucha tak, aby bańki mydlane rozpryskiwały się na papierze, tworząc kolorowe wzory.

6. Na koniec zabawa ruchowa:

- Głowa, ramiona, kolana, pięty: <https://www.youtube.com/watch?v=30BVfTvlsrE>

PIĄTEK 24.04.2020r.

1. Zabawa *Naśladujemy zwierzęta* – *Dzieci biegają na paluszkach*. W pewnym momencie rodzic podaje nazwę zwierzęcia, które dziecko ma naśladować (pies, kot, żyrafa, myszka, wąż...)
2. Słuchanie opowiadania: „*NUDZIMISIE – PIERWSZE SPOTKANIE*”

*Wszystko zaczęło się pewnego jesiennego popołudnia. Szymek siedział na środku pokoju, otoczony zabawkami i krzyczał, ile sił w gardle:*

*-Nudzi mi się! Nudzi mi się!*

*Niestety, nikt na ten oczywisty i wyrażony dość głośno fakt, nie zareagował. Starsza siostra Szymka, Aga, udawała, że nic się nie dzieje. Być może według niej naprawdę nic godnego uwagi się nie działo. Przecież słuchała tego okrzyku niemal codziennie. Tata siedział schowany tam, gdzie mógł najdalej, czyli w łazience, i udawał, że jest bardzo zajęty naprawianiem wieszaka. Natomiast mama Szymka była święcie przekonana, że okrzyk syna nie dotyczy jej osoby, ale skierowany jest właśnie do taty. Wobec takiego braku zainteresowania chłopiec siedział wśród zabawek i krzyczał bez przerwy.*

*Wreszcie tata stracił cierpliwość. Westchnął ciężko i poszedł do pokoju. Spojrzał na podłogę zastaną zabawkami i zapytał: GDZIE?*

*-Co gdzie? – zapytał w odpowiedzi Szymek.*

*-Gdzie są te NUDZIMISIE?*

*-NUDZIMISIE?! – nie rozumiał Szymek.*

*-No tak, przecież wołasz je od pięciu minut bez przerwy – stwierdził tata. Szymek uznał, że tata najwyraźniej żartuje z jego poważnego problemu, jakim było nudzenie się i wykrzywił buzię w grymasie niezadowolenia. Tata chyba nie żartował, bo rozejrzał się po pokoju, zajrzał nawet we wszystkie najciemniejsze kąci i powiedział tonem odkrywcy:*

*-Nie ma!*

*-Czego nie ma? – ponownie nie zrozumiał chłopiec.*

*-Raczej kogo! Nudzimisiów oczywiście.*

*-Taato...! – wykrzyknął zdenerwowany Szymek.*

*-Zaraz, zaraz! – zawołał z kolei tata i podszedł do synka. – To ty nie wiesz nic o nudzimiach?*

-Niee... – odparł chłopczyk i otworzył buzię ze zdziwienia. W swoim długim pięcioletnim życiu słyszał o najróżniejszych bajkowych stworzeniach, ale o nudzimisjach NIGDY.

Tata usiadł na podłodze i zaczął mówić tajemniczym głosem, niemal szepcząc:

-Bo wiesz... daleko stąd, ale nie wiadomo gdzie,... zresztą może jest to nawet najzupełniej blisko, ale nikt tam nie był, więc nie wiem na pewno, jest bajkowo piękna kraina. W tej krainie mieszkają NUDZIMISIE, które zawołane przez nudzące się dzieci przychodzą tu, żeby się z nimi pobawić

-Nie wierzę! – zawołał Szymek, wydymając usta.

-Nie, to nie-tata udał obrażonego i wstał z podłogi. – Ale kiedy się je woła i woła, to one naprawdę mogą przyjść.

-Nieeee...? – ni to zapytał, ni to zaprzeczył Szymek, ale jakoś bez przekonania.

-Właśnie, że tak-zdecydowanie potwierdził tata.

-Trzeba się tylko uważnie przyglądać, żeby ich nie pomylić.

-Z czym można je pomylić? – zaciekawił się chłopiec.

-Noo...na przykład z myszami-powiedział tata trochę niepewnie.

-Ale u nas nie ma myszy-odparł Szymek i z powątpiewaniem rozejrzał się po podłodze.

-No niby nie ma... jak dotąd-zgodził się tata.-Jednak patrząc na ten bałagan na podłodze, myślę, że spokojnie mogłyby się tu schować, a ty byś ich nie zauważył.

Szymon rozejrzał się wokół siebie i uznał, że tata ma absolutną rację. Między zwierzątkami, żołnierzkami, samochodami, grami, klockami różnego rodzaju można by było schować rodzinę myszy, albo całą wioskę z nudzimisiami i pewnie niełatwo byłoby ją dostrzec. Porządek nie był najwyraźniej czymś, do czego Szymek przykładał większą wagę. Czasami rodzice układali na półkach wszystkie zabawki synka, żeby mu pokazać, jak ma to robić. Jednak najdalej po jednej czy dwóch godzinach większość z nich okazywała się Szymkowi niezwykle potrzebna i to właśnie na podłodze. Tu też, jeżeli w ogóle, należało się spodziewać niespodziewanych gości.

Widząc zamyśloną buzię chłopca, tata oddalił się pospiesznie z pokoju. Robił to po cichu, żeby nie wyrwać synka z zamyślenia, które dawało domownikom niejaką nadzieję na chwilę spokoju.

Kiedy już Szymek został sam, stwierdził, że nadal nie wie, w co się pobawić, a na dodatek nie ma taty, który w razie potrzeby mógł coś fajnego wymyślić. Zawołał więc, tak dla zasady, ale tym razem niezbyt głośno „Nudzi mi się!... i zaczął majstrować przy budowli z klocków. Siedział i budował spokojnie, aż nagle usłyszał KICHNIĘCIE. Wprawdzie było to bardzo cichutkie kichnięcie, ale mimo to wyraźne. Dochodziło zza wielkiego pudła na zabawki.

-Aaa... psik! – poniosło się znowu po pokoju i Szymek przestraszył się nie na żarty. Spojrzał zaciekawiony sponad sterty klocków i zobaczył małego stworek w śmiesznym zielonym ubranku.

-Jeeju- westchnął chłopiec i schował się za pudłem. Stworek nie ukrywał się jednak wcale i szybko wyszedł z kącika wprost na niego. Szedł tak jakby nie widział chłopczyka. Kiedy był już obok Szymonkowej stopy, ten cofnął ją i schował pod siebie.

-Aaa!!! – stworek wrzasnął na całe gardło, podskakując do góry, po czym uniósł głowę i spojrzał na właściciela tej potężnej nogi. Widząc, że ten też jest wystraszony, zrobił odważną minę i zapytał niezbyt wyraźnie

-Boisz się mnie?

-Nie-odparł Szymek ze strachem, kiwając przy tym głową tak, jakby się bał.

-Ja też się nie boję – stwierdził stworek niepewnie, przyglądając się Szymkowi bardzo, ale to bardzo uważnie. Nie mniej uważnie przyglądał się gościowi Szymon. Było to jednak trudne zadanie, ponieważ stworek był mały i wciąż się kręcił. Chłopiec. Zauważył tylko, że przybysz ma bardzo duże uszy, które to podnosiły się, to opadały. Czasami nawet zwijały się w rulonik i wtedy wyglądały naprawdę śmiesznie.

-Ty nie masz ogonka? – zdziwił się nagle stworek.

-Pewnie, że nie mam – zaśmiał się Szymek. – Ludzie przecież nie mają ogonków – dodał, wyjaśniając tym samym, że fakt nieposiadania przez niego ogonka jest zupełnie naturalnym zjawiskiem.

-Coś mi się musiało pokręcić – tłumaczył nieznamy, rozglądając się po pokoju.

-To jak masz na imię? – zapytał nagle, zmieniając temat rozmowy. Bo ja jestem Hubek... NUDZIMIŚ Hubek – dodał po krótkiej chwili.

3. Zadajemy dziecku pytania:

- Jak zachowywał się Szymek?
- Jak wyglądał pokój chłopca?
- Co powiedział Szymkowi tata?
- Kogo chłopiec spotkał w swoim pokoju?
- Jak myślisz, co Szymek będzie robił z Hubkiem?
- Jakie masz sposoby na nudę?
- Jak myślisz, czy NUDZIMIŚ naprawdę pojawił się w pokoju chłopca? Czy był to tylko wytwór jego wyobraźni?

4. MÓJ NUDZIMIŚ – praca plastyczna dla chętnych

Wykonajcie z pomocą rodzica nudzimisia ze skarpetki:

- a) skarpetkę wypełniamy ryżem lub grochem
- b) formujemy ją tak, by pięta stała się głową
- c) związujemy cienkim sznurkiem w dwóch miejscach, by powstały trzy segmenty ,tułów, głowa i uszy.
- d) góra skarpetki to uszy, które należy przyciąć tak, żeby były szpiczaste.
- e) wokół szyi stworka można zawiązać ozdobną wstążkę.
- f) oczy i nos narysuj czarnym mazakiem oraz wymyśl imię dla swego stworka.

5. Dom – domek zabawa słowna.

Rodzic podaje dowolny rzeczownik, a zadaniem dzieci jest podanie zdrobnienia, np.: lalka – laleczka, dziewczyna – dziewczynka, samochód- samochodzik.

6. Ćwiczenia gimnastyczne:

1. Rozgrzewka - zabawa „Obrysuj część swojego ciała”(np. Stopę, dłoń, łokieć).
2. Marsz dookoła przy muzyce.
3. Zabawa orientacyjno-porządkowa „Słońce i deszcz: na zapowiedź „ulewa" wykonują przysiad, stukają palcami o podłogę, mówiąc „kap, kap".
4. Ćwiczenie dużych grup mięśniowych „Słonko". Siad skulny- słońce zaszło. Na sygnał powolny wyprost aż do wspięcia na palce, poruszanie dłońmi - promyczkami. Przejście kilka kroków - słońce przesuwają się po niebie. Na kolejny sygnał — siad skulny - słonko zaszło.

5. Zabawa z elementem czworakowania - „Kotki.” Wiosenna pogoda zachęca kotki do zabaw. Czworakują po sali w różnych kierunkach. Na sygnał kotki „turlają się” po ziemi- kilka obrotów po podłodze, robią koci grzbiet. Ponowny sygnał zaprasza do czworakowania.

6. Ćwiczenie tułowia - skręty. Dzieci stoją w lekkim rozkroku. Naśladują ruchy wrzucania kamieni do stawu - prawą i lewą ręką z mocnym skrętem ciała. Po kilku rzutach schylają się, przysiadają- zbierają kamyki

7. Zabawa z elementem równowagi „Bociany”. Bociany brodzą w stawie, chodzą po łące szukając żabek. Chód z wysokim unoszeniem kolan.

8. Zabawa z elementem skoku „Ptaszki”. „Ptaszki” w przysiadzie zbierają ziarenka -stukanie palcem o podłogę. Na sygnał wstają i skokami obunóż przenoszą się w inne miejsce, zmęczyły się, więc znowu przysiadają zbierając pożywienie.

9. „Ptaszki”- zabawa przy akompaniamencie muzyki - ptaszki fruują, szukają przyjaciela, tańczą we dwoje, kołyszą małego ptaszka i wyrzucają z gniazdka. Zabawę powtarzamy kilkakrotnie.



